

(Corriere dello Sport - R.Maida) Miękkie lądowanie przed startem. W oczekiwaniu na podążenie z zespołem do Bergamo, co powiedział, że chce zrobić, Francesco Totti osiedlił się oficjalnie w Trigorii, aby rozpocząć swoje nowe życie w roli dyrektora. Biuro już miał, z kolekcją koszulek i innych rzeczy osobistych, których nikt nie pomyślał, żeby ruszyć. Teraz Totti znajduje się w fazie badań, w poszukiwaniu równowagi, która wzbogaci Romę: uczestniczenia, aby pomagać, bez bycia uciążliwym.

Przy okazji badania, wczoraj Totti brał naprawdę lekcje: razem z resztą kierownictwa i całym zespołem usiadł w sali konferencyjnej, wysłuchując profesora Rossettiego. Tak, byłego sędziego międzynarodowego, który dziś jest odpowiedzialny we Włoszech za system Var, rewolucyjną technologię boiskową, która zostanie wprowadzona od pierwszej kolejki ligowej w najbliższy weekend. Rosetti wyjaśniał w szczegółach mechanizm, funkcjonalność technologii, ilustrując przypadki, w których może być wykorzystana przez sędziów. Totti żartował potem z arbitrem z Turynu, który wręczył mu 12 lat temu, czerwoną kartkę, w meczu pamiętanym z niesamowitego cucchiaio nad Julio Cesarem.

Ubrany dowolnie, w ciemnozieloną koszulę, Totti rozmawiał z Monchim, a także De Sanctisem, który przeżywa psychologicznie podobne chwile, gdyż dopiero co porzucił grę w piłkę. Na koniec dnia Totti wrócił do Sabaudii do rodziny. Możliwe, że również dziś pojawi się na kilka godzin w Trigorii, aby towarzyszyć pierwszej Romie Di Francesco w debiucie z Atalantą. W przyszłym tygodniu będzie z kolei na pewno w Montecarlo, aby otrzymać nagrodę za całą karierę, którą powierzy mu prezydent UEFA, Aleksander Ceferin. Przy tej okazji weźmie udział w ceremonii losowania Ligi Mistrzów.

Wczoraj tymczasem zmierzył się z innym byłym mistrzem, Zibim Bońkiem, który zamieścił wideo, na którym kopie piłkę z łodzi, tak jak zrobił to Totti w Ponzie: ten gest techniczny stał się nieuchronnie trendem lata.

Autor: abruzzo